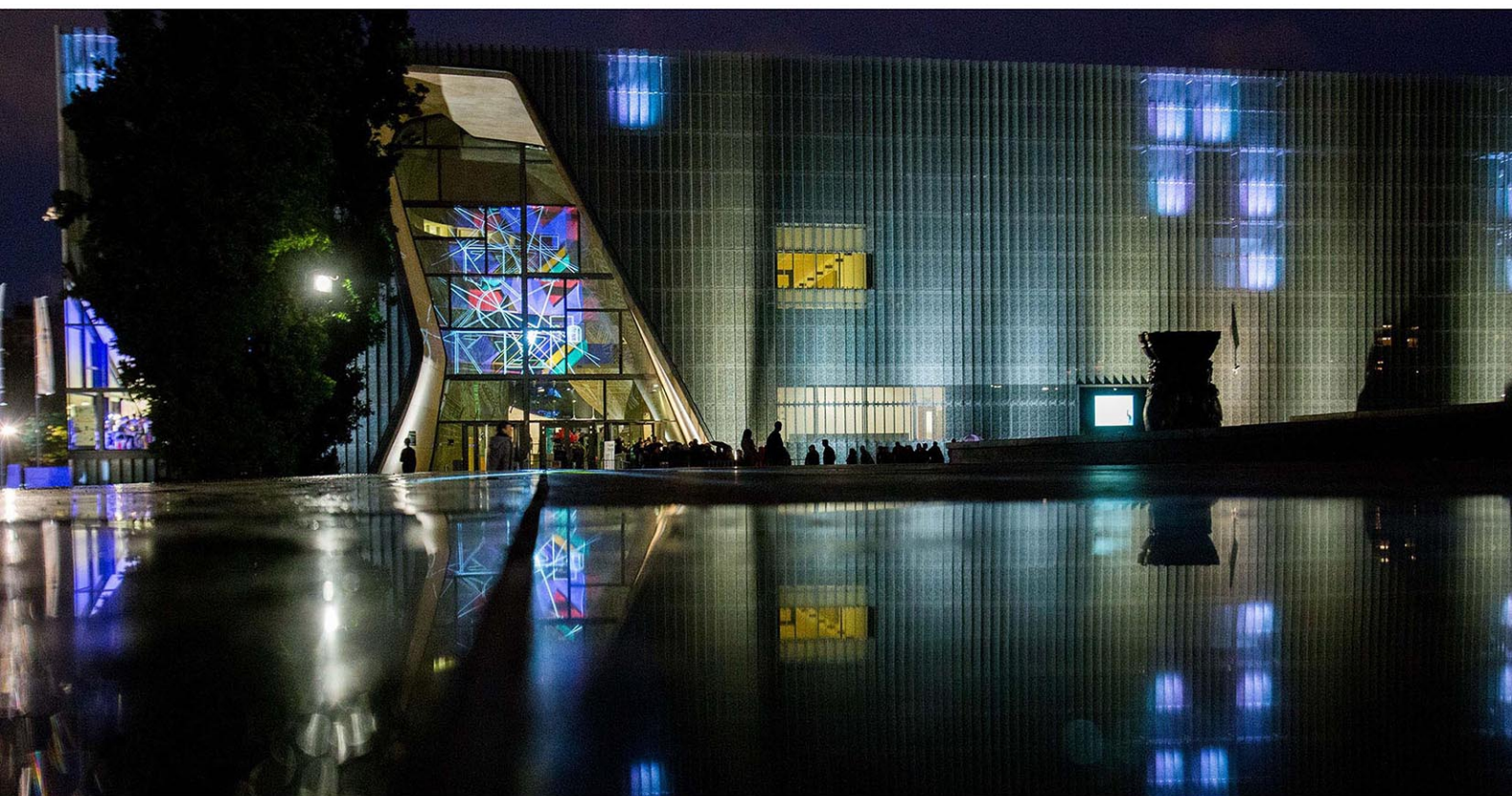


WOLONTARIAT POLIN

magazyn wolontariuszy



ARCHIWALNE
o tym co wydarzyło się
ostatnio w muzeum

KALENDARIUM
ważne wydarzenia
w najbliższym czasie

WOLONTARIUSZE
kim jesteśmy,
kilka słów o nas samych

Spis treści

- 2 Ciągnać los
- 3 Żonkile, żonkile i po żonkilach
- 5 Noc Muzeów - Stella nocą
- 6 Frank Stella i synagogi dawnej Polski
- 8 Wolontariusze





CIĄGNĄC LOS

Purim można nazwać najradośniejszym świętem żydowskim. Micwy (czyli przykazania) przypisane do tego święta są jednoznaczne: trzeba się dobrze bawić!

Do purimowego świętowania zalicza się picie alkoholu do momentu, aż nie odróżni się „Błogosławiony [niech będzie] Mordechaj” od „Przeklęty [niech będzie] Haman”. Obaj są bohaterami Księgi Estery. Czarnym charakterem w tej historii jest Haman, wezyr króla perskiego Achaszwerosza, który zaplanował zagładę perskich Żydów. Pretekstem do masakry stało się zachowanie Mordechaja, który nie chciał pokłonić się Hamanowi. Wezyr ustalił datę rzezi za pomocą losowania. Miało to nastąpić 13 adar. Stąd właśnie nazwa Purim, co po persku oznacza losy. Osobą, która pokrzyżowała jego plany, była siostrzenica Mordechaja i żona króla Estera. Odkryła przed władcą swoją prawdziwą tożsamość i wstawiła się osobiście za ludem żydowskim. Haman wraz z synami został stracony na szubienicy. Potem nastąpiło wielkie święto... a Żydzi świętują do dziś.

W tym roku Purim wypadło 24 marca i było hucznie obchodzone również w POLIN. W weekend 19-20 marca bawiły się zarówno dzieci, jak i dorośli. Przestrzeń „U króla Maciusia” zamieniła się w mediolański salon mody! Dzieci z pomocą stylistki Eweliny Krajewskiej tworzyły ubrania i dodatki, które miały okazję zaprezentować na pokazie mody. Uwieńczeniem warsztatów był bal purimowy. Podczas niego najmłodsi pałaszowali przygotowane wcześniej przez nich samych ciasteczka, zwane hamantaszami (też uszami Hamana lub kieszeniami Hamana). Trójkątne łakocie wypełnione śliwkową, morelową lub truskawkową konfiturą są przepyszne!

W muzeum działa się jeszcze więcej! W ten sam weekend towarzystwo TSKŻ przy współpracy ze Stowarzyszeniem ŻIH zorganizowało bal purimowy. Motywem przewodnim były lata 70. Przebrania gości były doskonale dopracowane, co dawało fenomenalne wrażenie. Na scenie występowała ABBA z Trójmiasta. Zgodnie z micwą stoły ugięły się pod ciężarem jedzenia, ale restauracja szybko opustoszała. Przebierańcy udali się na parkiet i tańczyli do wielkich przebojów słynnego zespołu. Okazją do odpoczynku był występ aktora Mariana Opani oraz możliwość robienia zdjęć w fotobudce. Chodzą słuchy, że zabawa trwała do białego rana.

Tekst - Weronika Kowalik

Zdjęcia - Magdalena Starowiejska

ŻONKILE, ŻONKILE I PO ŻONKILACH

Jak co roku Akcja Żonkile przyciągnęła setki ludzi, którzy tego dnia założyli szaro-żółte koszulki i wyszli na ulice rozdawać żonkile przypominające o wydarzeniu w getcie warszawskim.



Czym kierowali się wolontariusze, którzy postanowili spędzić ten czas z Muzeum POLIN? Dla Heleny była to dobra okazja, by pomóc w rozpowszechnianiu wiedzy na temat powstania w getcie. Z kolei Natalia podkreślała, że dla niej najważniejsza była pozytywna energia oraz nastawienie ludzi. W tym roku, liczni warszawiacy oraz turyści z Polski i z zagranicy podchodzili do wolontariuszy i z ogromnym zainteresowaniem słuchali o historii Warszawy w czasie II wojny światowej. Akcja Żonkile 2016 przyciągnęła wiele młodych osób. Jako koordynatorka czułam się zaszczycona mając pod swoją opieką tylu młodych ludzi. Wiele wolontariuszy miało tego dnia egzamin gimnazjalny, ale wszyscy spisali się na medal – po egzaminach przybyli do sztabów żonkilowych i z uśmiechem na twarzy wyszli na ulice.



W tym roku, po raz pierwszy Akcja Żonkile zawitała na drugą stronę Wisły – na Pragę. Wszyscy z ciekawością oraz pewnym niepokojem oczekiwali na sygnały ze sztabu praskiego. I wiecie co, wszystko udało się tam perfekcyjnie! Pierwsza zmiana potrzebowała dwóch godzin by rozdać wszystkie żonkile. Główni koordynatorzy musieli przypilnować toreb dla drugiej zmiany, ponieważ poranni wolontariusze chcieli rozdać wszystkie żonkile.



Czy były jakieś nieprzyjemne sytuacje? Niewiele. Ludzie którzy nie byli zainteresowani akcją przechodzili obok wolontariuszy obojętni. Niektórzy przechodnie tłumaczyli dlaczego nie wezmą żonkila - w takich sytuacjach wolontariusze spisali się na medal – ze zrozumieniem wysłuchiwali komentarzy takich osób i z uśmiechem na twarzy życzyli miłego dnia. Michałowi przytrafiła się sytuacja, w której dwie starsze Panie spytały go czy podchodzi do nich ponieważ wyglądają na Żydówki? Akcja Żonkile nie ma granic rasowych, narodowościowych czy religijnych – każdy tego dnia mógł przyłączyć się do nas.

Czy tegoroczni wolontariusze wezmą udział w Akcji Żonkil 2017? Natalia, Karolina i Kamila na pewno! A Wy?

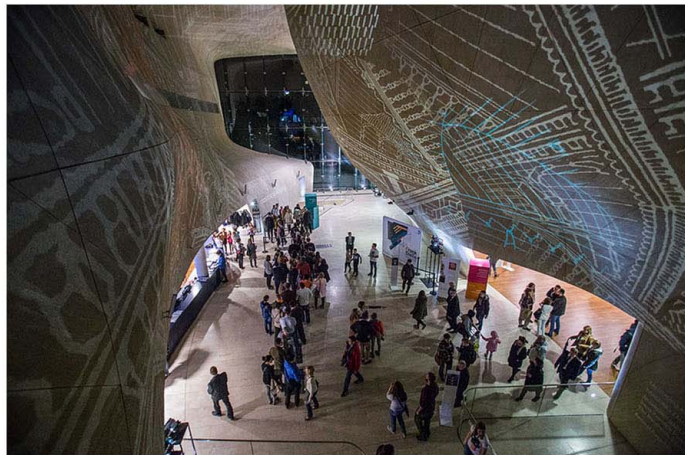
Tekst - **Karolina Krzyżanowska**

Zdjęcia - **Dorota Olszyńska,**

Alicja Szulc

NOC MUZEÓW – STELLA NOCĄ

Tegoroczna Noc Muzeów w Muzeum POLIN odbyła się pod hasłem „Stella Nocą” i nawiązuje do wystawy czasowej ‘Frank Stella i synagogi dawnej Polski’, na której prezentowane są prace wybitnego amerykańskiego artysty.



W sobotnią noc 14 maja 2016 roku zarówno dzieci jak i dorośli mogli przenieść się w świat twórczości Franka Stelli.

Sylwester Łuczak poprowadził warsztaty multimedialne, których efektem była świetlna instalacja odwołująca się do pojęcia abstrakcji, dzięki której muzeum rozbłyśło barwnymi obrazami.

W miejscu edukacji rodzinnej „U króla Maciusia”, najmłodsi mogli tworzyć swoje własne dzieła abstrakcyjne korzystając z wielu technik plastycznych. Dodatkowo, dla lubiących przytulanki, przygotowano warsztaty z szycia, gdzie mieli możliwość uszycia własnej poduszki-przytulanki ze zwierzętami, których wizerunki znajdują się na sklepieniu synagogi w Gwoźdźcu.



Dla zwiedzających dostępna była także wystawa stała przedstawiająca 1000 lat historii Żydów polskich, wystawy czasowe oraz muzealne Centrum Informacyjne.

W nocy z soboty na niedzielę, ponad 4 tyś. zwiedzających przekonało się jak ciekawie można spędzić Noc Muzeów w Europejskim Muzeum Roku 2016.



Tekst - **Iwona Gawryszewska**

Zdjęcia - **Magdalena Starowieyska**

FRANK STELLA I SYNAGOGI DAWNEJ POLSKI

Co mogą wspólnie robić amatorzy ekspresjonizmu abstrakcyjnego, architekci, historycy sztuki i judaiści? Z pewnością niejedno, ale między 19 lutego a 20 czerwca najbardziej prawdopodobna odpowiedź brzmi – oglądać wystawę czasową w Muzeum POLIN.



Wystawa „Frank Stella i synagogi dawnej Polski” od swojego otwarcia przyciągnęła do muzeum już prawie 10 tysięcy osób. I nikogo nie powinno to dziwić - Frank Stella, którego ekspresyjne geometryczne reliefy są kwintesencją ekspozycji, jest jednym z najwybitniejszych twórców sztuki współczesnej, prekursorem nurtów takich jak abstrakcja pomalarska czy, jak go sam nazywa, maksymalizm (polegający na wzmocnieniu przekazu obrazu poprzez rzeźbiarskie podejście do jego płótna).



Frank Stella na otwarciu wystawy w Muzeum Polin.

Wystawa ma też drugiego, zbiorowego bohatera. Jest nim obchodzący po cichu w tym roku 100-lecie swojego istnienia Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej. To od niego wszystko się zaczęło. Pracownicy i studenci jego Zakładu Architektury Polskiej spędzali długie letnie dni dwudziestolecia międzywojennego na podróżach po najdalszych zakątkach Polski i dokładnym analizowaniu architektury drewnianych bożnic, a następnie pieczołowitym odwzorowywaniu ich w rysunkach technicznych, Politechnikę Warszawską ukończyli również Maria i Kazimierz Piechotkowie, powojenni badacze synagog, którzy w roku 1957 stworzyli monumentalne opracowanie pt. "Bramy nieba. Bożnice drewniane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej". I właśnie to dzieło, подарowane w latach 70-tych Frankowi Stelli przez przyjaciela, skłoniło go do stworzenia przełomowej serii reliefów „Polish Villages”, której część możemy podziwiać w muzeum.



Frank Stella na wystawie „Frank Stella i synagogi dawnej Polski”.

To nie w stylu Muzeum POLIN, aby ograniczyć się do otwarcia wystawy i postawić odwiedzających samym sobie. Zainteresowani mieli do tej pory szansę uczestniczyć w licznych oprowadzaniach kuratorskich z dr. Arturem Tanikowskim, ale przede wszystkim w spotkaniach zarówno z samym Frankiem Stellą, jak i z panią Marią Piechotkową. Zwłaszcza to drugie wydarzenie zapadło mi w pamięć, gdyż dzięki objawiającym się co parę minut na widowni kolejnym dawnym współpracownikom autorki zamieniło się w fascynujący wieczór wspomnień i niespodziewanych spotkań.

Innymi wydarzeniami towarzyszącymi wystawie były: wykład „Jak zrozumieć abstrakcję?” Maszy Potockiej, dyrektorki Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie, warsztaty „Historia zawarta w drewnie” Agnieszki Popławskiej oraz wykład prof. Anny Michałowskiej-Mycielskiej z Centrum Badania i Nauczania Dziejów i Kultury Żydów w Polsce im. Mordechaja Anielewicza, pt. „Jakie funkcje pełniła synagoga w dawnej Rzeczypospolitej?”.

Był to jednak tylko półmetek przewidzianego programu. Chętnym do zgłębiania tajników sztuki nowoczesnej, tradycyjnej architektury bożnic, a może życia kulturalno-społecznego Nowego Jorku polecam więc zajrzeć na stronę muzeum i odnalezienie kolejnego powodu (przy błędnym założeniu, że takowy jest komukolwiek jeszcze potrzebny) by zawitać na Muranowie w maju lub czerwcu. Do zobaczenia.



Tekst - **Anna Pruszyńska**
Zdjęcia - **Danuta Matloch,**
Magdalena Starowieyska

WOLONTARIUSZE

Muzeum POLIN



Katarzyna Malinowska

Jestem...

Podobno dorosła, ale średnio mi to wychodzi. Studiuję i pracuję. Piję za dużo kawy i zdecydowanie za dużo mówię, zwłaszcza gdy próbuję być zabawna. Czasami za bardzo się wszystkim przejmuję. Staram się być przyzwoitym człowiekiem.

Interesuję się...

Ludźmi.

Czym mógłbym się pochwalić?

Jak się w coś zaangażuję, to staram się to robić najlepiej jak potrafię. No i patrząc na moją siostrę, rodziców, czy przyjaciół... tak sobie myślę, że mam ogromne szczęście do ludzi.

Zostałem wolontariuszem bo...

Mało oryginalnie, uwielbiam pomagać innym i czuć się potrzebna. A jeśli przy tym mam okazję się rozwijać, poznawać inspirujących ludzi, dowiadywać się nowych rzeczy... to jestem przeszczęśliwa.

Dlaczego Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN?

Od pierwszego żonkilowego spotkania wiedziałam, że jeśli tylko mnie zechcecie, to zostanę na bardzo długo. Gdyby tylko doba była dłuższa...



Redaktor naczelna
Dorota Olszyńska

Współpraca
Weronika Kowalik
Anna Pruszyńska

Redakcja
Ewa Celińska-Spodar
Iwona Gawryszewska
Karolina Krzyżanowska
Joanna Pitucha
Teresa Skawińska-Lejk

Okładka
fot. Magdalena Starowieyska

Kontakt
redakcja.wolontariat@gmail.com

Magazyn ukazuje się co dwa miesiące na:
<http://www.polin.pl/pl/wolontariat>